



GMINA
DĘBNICA
KASZUBSKA

WIEŚCI GMINNE

GAZETA GMINY DĘBNICA KASZUBSKA  KRÓLESTWO NATURY

KWIECIEŃ 2017

*Żokazji Świąt Wielkanocnych
życzymy*

*miłości, która jest ważniejsza od wszelkich dóbr,
zdrowia, które pozwala przetrwać najgorsze,
pracy, która pomaga żyć,
uśmiechów bliskich i nieznajomych, które pozwalają lżej
oddychać i szczęścia, które niejednokrotnie ocala nam życie.*

*Najserdeczniejsze życzenia na zbliżające się
Święta Wielkiej Nocy
składają mieszkańcom Gminy*

*Przewodniczący Rady Gminy
Krzysztof Badowski*

*Wójt Gminy
Iwona Warkocka*

Apel do właścicieli psów

Szanowni Państwo

W związku z częstymi zgłoszeniami dotyczącymi psów pozostawionych bez opieki na terenie naszej Gminy, mając na względzie bezpieczeństwo mieszkańców, a zwłaszcza dzieci, zwracamy się z prośbą o zabezpieczenie swoich nieruchomości przed samowolną ucieczką psa i bezwzględne utrzymywanie zwierząt na terenie swojej posesji.



W świetle obowiązujących przepisów ustawy o ochronie zwierząt zabronione jest wypuszczanie psów bez możliwości ich kontroli. Właściciel ma obowiązek prowadzenia psów na smyczy, a w przypadku ras uznawanych za agresywne w kagańcu. Za naruszenie tego przepisu grozi kara aresztu lub grzywny. Psy mogą być wypuszczane tylko na terenie prywatnym pod warunkiem, że teren jest ogrodzony w taki sposób, aby pies nie miał możliwości wyjścia, a nieruchomość musi być oznakowana tabliczką z odpowiednim ostrzeżeniem. Zwolnienie psa ze smyczy dozwolone jest tylko w rejonach niezagospodarowanych poza terenami zabudowanymi. Nie mogą to być miejsca użyteczności publicznej, np.: parki, place zabaw, ulice, chodniki, piaskownice itp. Informujemy, że psy wolno biegające, po wcześniejszym zgłoszeniu z sołectwa, będą wyłapywane na koszt właściciela.

Podczas ostatnich kontroli stwierdzono liczne przypadki niezszcepienia psów przeciwko wściekliznie. Przypominamy o obowiązku szczepień psów przeciwko wściekliznie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez psa 3 miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia.

Zgodnie z art. 56 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, szczepień psów przeciwko wściekliznie dokonują lekarze weterynarii świadczący usługi weterynaryjne w ramach działalności zakładu leczniczego dla zwierząt.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Słupsku informuje, że na terenie Gminy Dębica Kaszubska znajdują się dwa zakłady lecznicze wykonujące ochronne zczepienia zwierząt przeciwko wściekliznie, tj.:

- Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Eugeniusz Kłosowski, Budowo 70, 76-248 Dębica Kaszubska.
- Gabinet Weterynaryjny „Ogonek” lek. wet. Agnieszka Kuc Miłkaszewicz, ul. Świerkowa 13, 76-248 Dębica Kaszubska.

Ponadto psy można szczepić u każdego weterynarza, który jest zarejestrowany. Wykaz takowych z terenu województwa pomorskiego znajduje się na stronie internetowej Kaszubsko - Pomorskiej Izby Weterynaryjnej w Gdańsku. <http://www.izba.pomorskie.pl/>

Napisz do Redakcji

Szanowni Państwo redakcja „Więści Gminnych” czeka na listy od mieszkańców, w których możecie Państwo wyrażać swoje opinie, oczekiwania i zadawać pytania dotyczące samej publikacji, jak i ważnych tematów dotyczących naszej gminy. Na naszych łamach będziemy się starali na nie odpowiadać. Listy można przesyłać na adres GOK ul. Zjednoczenia 55, 76-248 Dębica Kaszubska z dopiskiem: „Pytanie do Redakcji” lub mailowo na adres: gazeta@debnicakaszubska.eu

WIEŚCI GMINNE – Czasopismo Gminy Dębica Kaszubska/ Wydawca: Gmina Dębica Kaszubska. Redaguje: Kinga Trubicka-Czapka. Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury w Dębicy Kaszubskiej ul. Zjednoczenia 55, tel./fax 598131270, e-mail: gokdebница@vp.pl
Druk: Drukarnia GRAWIPOL, www.grawipol.pl. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za materiały autorskie publikowane na łamach pisma. Zamieszczany również na stronie internetowej - www.debnicakaszubska.eu, Nakład 3200 egz. Nakład zamknięto 5.04.2017



Będzie bardziej zielono w gminie

W tym roku na terenie gminy Dębica Kaszubska w wyjątkowy sposób powitano wiosnę. Wraz z jej nadejściem w kilku miejscowościach dokonano nasadzeń blisko 150 drzew. W akcję zostali zaangażowani uczniowie szkół z terenu gminy. Oprócz sadzenia drzew dzieci i młodzież w tradycyjny sposób pożegnali zimę przy pierwszych wiosennych ogniskach. Dodatkowo w Dębicy Kaszubskiej nasadzono krzewy głógów m. in. przy siedzibie GOK i pętli autobusowej.



Niepogłędzie



Motarzyno



Dębica Kaszubska



Dębica Kaszubska



Gogolewo



Dębica Kaszubska



Motarzyno

Kwiecień miesiącem autyzmu



Razem z Fundacją Jim Przedszkole w Dębnicy Kaszubskiej zaświeciło na niebiesko dla autyzmu. Dzieci uczestniczyły w zajęciach, które miały na celu przybliżyć świat autyzmu.

Powinniśmy wiedzieć, że autyzm nie jest chorobą, ale innym sposobem postrzegania świata i myślenia.

Świat dla osób z autyzmem jest trudniejszy, stawia przed nimi wiele dodatkowych wyzwań i wymaga wyjątkowej pracy. Nie wyklucza to jednak radości życia i optymizmu.

Postarajmy się ich zrozumieć !

(red.)



Drodzy Mieszkańcy

Mając na celu dobro ogółu oraz naszego lokalnego środowiska jak i zminimalizowanie ryzyka sanitarno-epidemiologicznego informuję, iż pracownicy Urzędu Gminy w Dębicy Kaszubskiej wraz z funkcjonariuszami policji przeprowadzą kontrole na terenie posesji w naszej gminie.

Kontrola obejmowała będzie:

1. Porządek wokół posesji, wyposażenie nieruchomości w pojemnik na odpady komunalne;
2. Sposób zagospodarowania nieczystości ciekłych;
3. Spełnianie obowiązku szczepienia psów przeciwko wściekliznie;
4. Rodzaj kotła grzewczego;
5. Wykorzystywanego paliwa grzewczego;
6. Oznakowanie posesji numerem porządkowym nieruchomości.

W przypadku ewentualnych pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt w godzinach pracy Urzędu: poniedziałek 8:00 -17:00, od wtorku do czwartku od 7:00-15:00, piątek 7:00-13:00.

Osoby do kontaktu: Katarzyna Zakrzewska - 59 8132 337, Agnieszka Żukowska - 59 8132 333.



VIII Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Prezesa ZNP

W sobotę 25 marca hala sportowa przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Dębnicy Kaszubskiej zgromadziła wszystkich sympatyków piłki siatkowej. Ilość zgłoszonych drużyn zaskoczyła samych organizatorów. Do rozgrywek przystąpiło dwanaście zespołów. Cztery najsilniejsze zespoły zostały rozstawione, a do nich w wyniku losowania przydzielono po dwie kolejne drużyny. Utworzono cztery grupy eliminacyjne.

GRUPA I : Cerveza Motarzyno, Energia Skarszów, Black Team

GRUPA II: Nadleśnictwo Leśny Dwór, Czarnuchy, Gino Rossi

GRUPA III: Oświata, Heros, Gimnazjum Dębica Kaszubska

GRUPA IV: Dzikie, Osy Motarzyno, MDP Dębica Kaszubska

Rywalizacja toczyła się na dwóch boiskach, mogliśmy w pełni wykorzystać możliwości naszego obiektu sportowego. To były ciekawe pojedynki, w których weterani mogli podzielić się swoim doświadczeniem z najmłodszymi zawodnikami, którzy w tej edycji turnieju stanowili naprawdę liczną grupę. Najmłodszym zespołem była drużyna gimnazjalna złożona głównie z pierwszoklasistów i to im przypadł puchar ufundowany przez Starostę Powiatu Słupskiego Zdzisława Kołodziejewskiego. Trofeum na pewno będzie dla nich motywacją do dalszego doskonalenia swoich umiejętności. Po zaciętych pojedynkach cztery najlepsze zespoły: Oświata, Nadleśnictwo, Dzikie Kobylnica i Cerveza Motarzyno awansowały do dalszej tury turnieju. Na boisku A - o awans do finału zagraли ze sobą siatkarze z Motarzyna i „Leśnicy”. Na boisku B - Oświata ze swoim niezmiennym kapitanem drużyny i pomysłodawcą turnieju Sławomirem Miluskim walczyła z siatkarzami z Kobylnicy. Po zaciętych pojedynkach poznaliśmy parę finałową: Cerveza Motarzyno - Dzikie Kobylnica. Pojedynek o trzecie miejsce stoczyli ze sobą „Leśnicy” i pracownicy Oświaty.

Finał był pojedynkiem na wysokim poziomie, w którym ostatecznie wygrali zawodnicy z Kobylnicy i oni wywalczyli w VIII edycji turnieju pierwsze miejsce. Po zaciętej i wyrównanej walce trzecie miejsce przypadło nauczycielom z naszej gminy. Na wszystkich uczestników turnieju czekał ciepły posiłek, puchary, statuetki i dyplomy, ufundowane przez prezesa ZNP p. Innę Miercałową, która była głównym organizatorem imprezy i Grzegorza Grabowskiego - członka Zarządu Powiatu Ziemi Słupskiej, który ufundował nagrody dla najlepszych zawodników i zawodniczek turnieju.



Ostateczna klasyfikacja:

1. Dzikie Kobylnica.
2. Cerveza Motarzyno
3. Oświata
4. Nadleśnictwo Leśny Dwór.

Autor Barbara Linkiewicz

fot. B. Prondziński i K. Trubicka



Zapraszamy do Punktu Konsultacyjnego

Jeśli picie alkoholu jest problemem dla Ciebie lub kogoś z twoich bliskich, podejrzewasz uzależnienie u bliskiej Ci osoby, jesteś uwikłany w przemoc domową, jesteś dorosłym dzieckiem alkoholika, potrzebujesz porady w trudnej sytuacji życiowej odwiedź punkt konsultacyjny.

Udzielamy porad i konsultacji w zakresie szeroko rozumianej problematyki uzależnień. Zapraszamy osoby uzależnione i używające szkodliwie (alkoholu, alkoholu i narkotyków, leków, dopalaczy, nikotyny), współuzależnione (partnerzy osób uzależnionych), członków rodzin oraz osoby bliskie, jak również pracowników instytucji pomocowych.

Świadczymy pomoc w zakresie poradnictwa poprzez: anonimowe i nieodpłatne spotkania o charakterze konsultacyjnym i motywacyjnym dla osób zgłaszającymi się z własnej inicjatywy oraz spotkania motywujące do podjęcia terapii z osobami uzależnionymi.

Punkt Konsultacyjny świadczy usługi w zakresie:

- pomocy w rozwiązywaniu problemów alkoholowych w rodzinie,
- porad związanych z przemocą w rodzinie,
- uzależnienia od substancji psychoaktywnych (narkotyki, dopalacze, leki),
- problemów wychowawczych dzieci i młodzieży (depresja, zachowania ryzykowne),
- uzależnienia behawioralne – internet, komputer, telefon.

Specjalista – konsultant świadczy usługi telefonicznie i indywidualnie w każdy czwartek tygodnia w godzinach od 11.30 do 14.30 w Urzędzie Gminy przy ulicy Zjednoczenia 16a w Dębnicy Kaszubskiej, pok. nr 8.

Nr telefonu do punktu - 690 820304 w godzinach otwarcia punktu.

DAJ SOBIE POMÓC, ZAUFAJ!

NIE JESTEŚ SAM.

Ewa Kuklińska

W tym roku będzie ciekawie



Z sołtysem Wiolettą Małyk o zdobywaniu środków zewnętrznych, funduszu sołectkim i innowacjach w sołectwie Borzęcino-Brzezinec rozmawiała Kinga Trubicka-Czapka

Sołectwo Borzęcino-Brzezinec to takie sołectwo w naszej gminie, które od wielu lat stara się samo pozyskiwać bardzo dużo środków zewnętrznych. Jak to się zaczęło i jak udało się zachęcić mieszkańców do włączenia się w te działania?

W porównaniu do tego, co jest obecnie środki dla sołectw zawsze były małe, więc wpadliśmy na pomysł, by zało-

żyć stowarzyszenie, które dawało nam więcej możliwości. Zawsze staraliśmy się też szukać partnerów. Na przykład współpracowaliśmy ze Związkiem Głuchoniemych w Słupsku, z miejską biblioteką, innymi ośrodkami kultury jak Potęgowo, czy Dymnica i to nam dawało takie możliwości, że jak nawet nie mieliśmy środków finansowych to mogliśmy dać coś mieszkańcom w ramach tej współpracy – coś robiliśmy my, a potem ktoś przyjeżdżał do nas coś zrobić. To zachęcało ludzi do współpracy i dawało nam możliwości, że dzieci mogły skorzystać z fajnych propozycji, których my nie mogliśmy zagwarantować lub mogliśmy urozmaicić już istniejącą ofertę. Pierwsze Stowarzyszenie Inicjatyw Borzęcino było założone w 2007 roku, ale potem wygasło i na podstawie tego stowarzyszenia powstało Stowarzyszenie Społeczno-Ekonomiczne „Lawendowy Szlak”. W tej chwili nawet panie z Koła Gospodyń Wiejskich są zarejestrowane i w tym roku po raz pierwszy rozliczały się w Urzędzie Skarbowym. Cieszymy się, bo mamy dwie organizacje, które nam pomagają pozyskiwać środki.



A jak na kondycję finansową sołectwa wpłynęło wprowadzenie funduszu sołectkiego?

Fundusz sołectki to w ubiegłym roku 22 tys. 805,26 zł i z tym wydatkowaniem to było tak, że mieszkańcy od dawna czekają na remizo-świetlicę. Naszym marzeniem było, aby ten obiekt powstał na działce, którą już od dawna nam obiecano – gdzie wybudowaliśmy scenę i wyrównaliśmy teren. Jednak, kiedy z funduszu przeznaczaliśmy pieniądze na projekt okazało się po kilku miesiącach, że na tej działce nie możemy zrealizować tego działania. I tu zaczęły się problemy. Fundusz trzeba było zamienić, żeby te pieniądze przeznaczyć na coś innego i znaleźć rozwiązanie co dalej, bo obiekt jest nam potrzebny. Ogólnie w ubiegłym roku 10 tys. zł przeznaczaliśmy na chodniki. Kwota 10 tys. zł przeznaczona na projekt została rozbita i ramach tego zrobiono remont przystanków, estetyzację miejscowości i imprezy integracyjne. Miała być też wycieczka, która ostatecznie nie doszła do skutku, bo mieszkańcy zmienili zdanie. W tym samym czasie były też złożone projekty przez stowarzyszenie również na tę działkę, na której miała powstać remizo-świetlica, które zakładały budowę małej infrastruktury turystycznej i tym samym podniesienie atrakcyjności tego miejsca. Bardzo skupiliśmy się na tym jednym miejscu.

Czy w związku z tym projekty przepadły, czy udało się znaleźć rozwiązanie?

Gmina zaproponowała nam działkę przedszkola, więc całe te działania przechodzą na działkę przedszkola. W miejscowościach Borzęcin i Brzezinec plany nie ulegną zmianie i to co jest zaplanowane będzie realizowane. Zmiany dotyczą jedynie Borzęcina. Szkoda, że znów nastąpiła zmiana. Szczerze to jest już szósta działka, którą otrzymaliśmy na ten cel, i którą uporządkowaliśmy. Wcześniejszych pięć działek, czy to w parku, czy koło krzyża, świetlicy, czy starego boiska też przygotowaliśmy i to była praca wielu ludzi, a tak naprawdę się okazywało, że dalej nie możemy tam nic zrobić.

Jakie plany ma sołectwo Borzęcin-Brzezinec na bieżący rok?

W tym roku aktualne są nasze plany pod kątem budowy remizo-świetlicy, ale z funduszu koncentrujemy się głównie na chodnikach i estetyzacji miejscowości. Mieszkańcy wybrali też siłownię zewnętrzną jako jedną z inwestycji, bo to fajny pomysł i myślę, że każdy z tego skorzysta. Dodatkowo odbędą się imprezy integracyjne. W tym roku mieszkańcy już nie zdecydowali się na wycieczkę, ale za to w lipcu będzie impreza pod hasłem „Zjazd Borzęcinaków i Brzeziniaków”. Wcześniej nasza majówka „Malowanie

dobrem”. Tu bardzo ciekawy projekt wspólnie ze stowarzyszeniem i dodatkowo będziemy mieć wsparcie z Dymnicy. Tradycyjnie już wieczorek seniora i spotkanie opłatkowe. Odbył się już Dzień Kobiet, więc to co mieszkańcy zaplanowali realizujemy. Muszę jednak dodać, że z ubiegłorocznych inwestycji, które mieliśmy dofinansowane z gminy w kwotach równych naszemu wkładowi z funduszu kończymy remonty przystanków i chodników. Związane jest to z nieskończonym remontem drogi powiatowej.

Remont drogi powiatowej był niewątpliwie długo wyczekiwaną inwestycją na terenie sołectwa?

Tak wszystko nam się skumulowało, ale w tym roku nastąpi wielki finał. Remont drogi w miejscowości Brzezinec i remont drogi powiatowej do Brzezińca oraz nasza „powiatówka” to inwestycje, które zmieniły sołectwo. Podniesiony został komfort mieszkania i są inne możliwości. To dla nas ogromne wzruszenie. Śmiejemy się, że mieszkańcy samochody zmieniają, bo skończył się problem z remontami zawieszenia. Zauważyłam też, jak mieszkańcy zaczynają dbać o posesję, gdy mają położony nowy, ładny chodnik. To też zmienia.

W zeszłym roku Borzęcin zastąpił z chochołów, a jak będzie w tym roku? Czy przewidziane są dodatkowe atrakcje?

W tym roku będzie ciekawie. Chochoły jak najbardziej tak, ale w tym roku mamy galerię obrazów, czyli idziemy w miejscowość-galerię. Już powstał jeden wielki obraz, a niedługo rozpoczną się prace nad kolejnym. Myślę, że pomysł jest ciekawy, a jest on pokłosiem warsztatów z panem Idziakiem, które pod koniec stycznia odbyły się z urzędzie gminy. To właśnie tam nam ten pomysł podpowiedziano, a mieszkańcom się spodobał, więc zobaczymy i będziemy malować.

Kiedy więc będzie można zwiedzać galerię?

Jak tylko uporządkujemy chodniki, zajmiemy się estetyką i będziemy stawiać obrazy. W maju przewidziane są kolejne warsztaty, na których obrazy będą powstawać. Czekamy na efekty.

Wracając do remizo-świetlicy to jak na chwilę obecną wygląda zaawansowanie realizacji tej inwestycji?

Projekt już jest, przeszedł pierwszy etap, czekamy na kolejny. Skupiamy się na terenie przedszkola i obecny budynek przedszkola zostanie tak przekształcony, że będzie tam część dla dzieci przedszkolnych i część, z której będą korzystali mieszkańcy i stowarzyszenie. Obecna lokalizacja

światlicy w budynku mieszkalnym sprawia, że nic tak naprawdę nie możemy zrobić. Wiadomo, że większość działań przypada w weekendy, a to zakłóca wypoczynek w dni wolne. Dlatego staramy się przeczekać ten czas i nie przeszkadzać mieszkańcom. Teraz przykładowo mamy świetny projekt „Zawierani Książką” i będziemy go realizować w Słupsku.

A jak się współpracuje z radą sołecką, bo biorąc pod uwagę realizowane działania, to współpraca jest bardzo dobra.

Moja rada sołecka jest bardzo fajna, ale zawsze, będąc sołtysem od trzech kadencji miałam duże wsparcie rad sołeckich. Najtrudniejszy temat to, gdy musieliśmy wydeptać ścieżki do starostwa z moją byłą radą sołecką odnośnie drogi. Kiedy to były bardzo trudne zebrania w Dobieszewie, Podolu Małym i walczyliśmy o tę drogę na ostre słowa. Gdy półtora roku temu dostałam telefon, że droga będzie remontowana to nie ukrywam, że w oczach miałam łzy wzruszenia. Dziękuję wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że decyzja o remoncie tej drogi została podjęta i jest realizowana.

Jak podsumowałaby pani wprowadzenie w sołectwach na terenie gminy funduszu sołeckiego?

W 2007 roku byłam na ogólnopolskim spotkaniu sołtysów i wtedy pierwszy raz usłyszałam o tym funduszu. Jak zobaczyłam prezentację, na której pokazano jak miejscowości się zmieniają to stwierdziłam, że to jest rewelacja. Później w naszej gminie wielokrotnie poruszaliśmy ten temat. Nawet z moją radą sołecką wystąpiliśmy, że ten fundusz to taki rozwój dla sołectwa i daje równe szanse każdemu sołectwu, ale i tak trzeba było długo czekać na jego wprowadzenie. Uważam, że sołectwa wzajemnie się napędzają, bo tu coś budują, tam coś budują to i my byśmy chcieli. Fundusz sołecki to decyzja jak najbardziej na plus. To duże możliwości rozwoju i ciekawe pomysły. I widzę, że mieszkańcy zaczęli odchodzić od twierdzenia, „że się nie da” i zmienili podejście. Wzrosły też ich wymagania, ale to dobrze, bo jest o co się starać.

Dziękuję za rozmowę.

Działamy wszyscy razem



O inicjatywach podejmowanych w sołectwie Motarzyno oraz potrzebach i planach z sołtysem Urszula, Rączką rozmawiała Kinga Trubicka-Czapka

Motarzyno to jedno z największych sołectw w gminie i jak można się domyślić praca sołtysa na tak dużym terenie nie należy do łatwych.

Na pewno nie. Ta praca jest ciężka. Rozpiętość sołectwa to 15 kilometrów, więc praca zawsze sprawia dużo trudności. Niemniej jednak poprzednie 20 lat pracy z ludźmi, potem pięcioletnia przerwa i teraz następna kadencja stwarza nowe możliwości, a ludzie próbują się zintegrować. Nie ukrywam jednak, że jest ciężko, bo inwestowa-

nie środków w każdą jedną miejscowość - sołectwo posiada 7 miejscowości - jest bardzo trudne. Jest to typowe sołectwo popegeerowskie. Nie mamy wsparcia innych zakładów pracy. Pozyskiwanie dodatkowych środków jest trudne dla naszego sołectwa, dlatego w zeszłym roku założyliśmy stowarzyszenie na rzecz mieszkańców. Będziemy pozyskiwać środki pozarządowe i mamy też nadzieję, że uda nam się skorzystać w miarę możliwości ze środków gminnych. Mamy jeszcze stowarzyszenie z OSP, nasz klub sportowy „Błękitni Motarzyno” oraz Szkolny Klub Sportowy UKS „Start Motarzyno”. Działamy wszyscy razem. Staramy się nasze środki rozdzielać między wszystkich i do każdej miejscowości z osobną jakąś pulę środków przeznaczać, niemniej jest to bardzo trudne.

Jak zmieniła się sytuacja finansowa sołectwa w ostatnich latach?

W 2015 roku nasz budżet wynosił 5400 zł. To wystarczało ewentualnie na utrzymanie czystości w sołectwie. Kupowaliśmy sprzęt własny – jesteśmy chyba pionierami w za-



kupie sprzętu i mamy go najwięcej. W 2016 roku nasz budżet to było 34 tys. zł, a obecnie to 36 tys. zł. To dużo, ale mało. Moim zdaniem duże sołectwa są trochę pokrzywdzone. W odróżnieniu od Dębnicy, która jest siedzibą gminy i ma bezpośrednie wsparcie gminnych instytucji my musimy sobie sami radzić. To jest inne zarządzanie.

W ubiegłym roku z funduszu inwestycja drogowa w sołectwie. Co jeszcze udało się zrealizować?

Wszystko to, co zaplanowaliśmy. W ramach funduszu postawiliśmy między innymi tablice informacyjne, wyremontowaliśmy przystanki i drogę w Niemczeniu. Mieliliśmy zaplanowany chodnik w Motarzynie, ale chodniki możemy robić tylko przy drogach gminnych. Motarzyno jest miejscowością położoną między drogami wojewódzkimi i powiatowymi, więc tu pojawia się problem. Jedyna droga gminna to droga do starej sali gimnastycznej i tam chcieliśmy wymienić chodnik. Niemniej jednak w trakcie prac w Niemczewie stwierdziliśmy, że ważniejsze jest, by ludzie tam mieli dobrą drogę i mogli chodzić „suchą stopą”. Dlatego przesunęliśmy pieniądze, bo tam zabrakło. W sumie w Niemczewie zainwestowaliśmy 20 tys. 500 zł. W ramach tego jest zrobiona droga, odremontowany przystanek i tablica informacyjna. Goszczyno dostało 700 zł na tablicę informacyjną, a Ochodza 1700 zł na tablicę informacyjną i przystanek. Sama wieś Motarzyno dostała 3 tys. zł, a na „fermie” za 5 tys. zł postawiona została lampa. Była tam ciemna nieprzyjemna droga, którą ludzie chodzą do pracy i na przystanek. W związku z tym chcieliśmy trochę mieszkańcom ulżyć. Postawiliśmy jedną lampę, która spełnia swoją funkcję. Dodatkowo przy pomocy członka rady sołeckiej udało się, że Zarząd Dróg Powiatowych przyciął tam korony drzew, więc rozrzut światła jest duży. Ludzie są zadowoleni i jest bezpieczniej.

Jakie są plany sołectwa Motarzyno na 2017 rok?

Plany są bardzo duże i chcielibyśmy mieć dużo pieniędzy, ale mamy tylko 36 tys. zł. Z tego zaplanowaliśmy za zgodą całej naszej społeczności remont remizy strażackiej. Jest ona w opłakanym stanie. Jest to nasz budynek i tam jest centrum naszej kultury dlatego chcielibyśmy, aby te budynki naprawdę wyglądały estetycznie. W związku z powyższym wstępnie zaplanowaliśmy kwotę 16 tys. zł na remont dachu, który cieknie, wymianę orywnowania i stolarki oraz naprawę sanitariatów. Kolejne 6 tys. zł przeznaczylismy na zakup garażu blaszanego, ponieważ jeden z samochodów strażackich nie ma garażu. Do tej pory nie udało się tego zrobić, więc chcielibyśmy kupić duży garaż może nawet dwusegmentowy, ponieważ jeden segment byłby na samochód lekki, a drugi służyłby jako magazyn sprzętu sołeckiego. Mamy też 4 tys. zł na wykonanie zapo-

ry wyłapywania piachu. To nasza zmora od kilkadziesiąt lat, ciągle prosimy mówimy, ale bezskutecznie. Po każdym opadach tworzą się na zakręcie bardzo duże muldy piachu zmywanego z pól na drogę wojewódzką, a to niesie za sobą niebezpieczeństwo. Chcemy, żeby było ładnie i dobrze, ale czy uda się to zrealizować muszą określić fachowcy. Na bieżącą działalność mamy 10 tys. Myślę, że nie jest to dużo, bo zaplanowaliśmy sporo imprez.

Sołectwo Motarzyno należy do tych sołectw, w których zawsze dużo się działo, więc podejrzewam, że podobnie będzie wyglądał kalendarz imprez w tym roku.

W tym roku też się będzie działo. Działamy wszyscy razem i każdy jakąś swoją cegiełką dokłada – szkoła, stowarzyszenia i sołectwo. W styczniu mieliśmy „Choinkę”, na której były paczki i już tu sołectwo miało swój udział, bo przeznaczyło pewną pulę pieniędzy na ten cel. W marcu był Dzień Kobiet, który zorganizowaliśmy dokładnie sami bez niczyjej pomocy. Panie upiekły ciasta, co kto mógł to przyniósł, dzieci ze świetlicy przygotowały program artystyczny, było bardzo fajnie. Na wysokości zadania stanęli też panowie z rady sołeckiej i kupili paniom czekoladki. My nie musimy mieć teatrów, bo mamy swój własny folklor i to będziemy preferować na naszych imprezach. W maju mamy dwie imprezy 12 maja mamy Biegi im. Tadeusza Koguta i 26 maja mamy nasz Dzień Dziecka. To już jest taka tradycja, którą zainicjowałam kilka lat temu. Jest to robione wspólnie ze szkołą. Są dmuchańce, do wyboru do koloru, wszystkiego co się da dzięki dobrej współpracy z firmą, która zawsze dodaje nam jeszcze coś specjalnego w gratisie. Jestem z tego bardzo zadowolona tak jak i rodzice, którzy przyjeżdżają licznie na tę imprezę. Potem w lipcu mamy nasz festyn rodzinny połączony z turniejem piłki nożnej. W ubiegłym roku zdobyliśmy sponsorów i ludzi dobrego serca, którzy nas wsparli w tej imprezie. Ponadto udało nam się odkupić 15 dużych parasoli z podstawami i to dla nas dużo. Na 15 grudnia zaplanowaliśmy Wigilię Sołecką. Wigilia w naszym sołectwie to jest tradycja odwieczna, bo jako pionierskie sołectwo to wprowadziliśmy. Po raz pierwszy wigilia była 20 lat temu zainicjowana przez mnie i radę sołecką i mam nadzieję, że po mnie sołtysi będą to pielęgnować. Ludzie potrafią się spotkać chociaż raz w roku z sobą, porozmawiać. Cały rok mogą się nie widzieć, ale tego dnia przychodzą miejscowi i zamawiamy transport z miejscowości ościennych, za który płacę. Szkoła przygotowuje jasełka, jest drobny poczęstunek przygotowywany we własnym zakresie i jest to naprawdę dobra inicjatywa. W maju czeka nas też wycieczka do Krakowa, Oświęcimia, Wadowic, oraz Lichenia połączona ze zwiedzaniem. Mamy już zarezerwowany transport i bilety wstępu, choć nie było łatwo, żeby wszystko zgrać. Na przyszłość wiemy już, że takie wyjazdy trzeba planować znacz-

nie wcześniej i z tej wiedzy na pewno skorzystamy w tym roku planując wyjazd na 2018.

Jakie są priorytetowe inwestycje, w które z różnych względów sołectwo nie może zainwestować środków z funduszu?

Na pewno chodniki. Rozmawiałam już z panią wójt na ten temat, że do wymiany chodników w Motarzynie musimy podejść bardzo poważnie, ponieważ jest to droga wojewódzka. Pani wójt zadeklarowała, że będzie prowadziła rozmowy z Zarządem Dróg Wojewódzkich o wymianę chodnika przy drodze 210. Jest to droga tak zwana „przerzutowa” łącząca między innymi obwodnicę z drogą nr 211 i prowadzone jest nią dużo ciężkiego transportu. Chcielibyśmy mieć estetyczną wieś, ale ze względu na to, że jest to droga wojewódzka nie możemy inwestować swoich pieniędzy. Naszym priorytetem jest też nasz park z oczkiem wodnym. Mamy tak już postawione ławeczki. Obecnie park jest w użyczeniu dla ZGK. Starłam się w poprzednich latach to wykaszać w ramach robót publicznych. Udało się zrobić w miarę ładną regulację tego parku. W tym roku nie ma nikogo do tych prac. ZGK kosi, ale kosi to ciągnik wynajęty, praca jest niedopilnowana, pobocza zostają i nie ma komu tego zrobić. Park jest ładny, ale żeby w niego zainwestować to musielibyśmy wspólnie z gminą zainwestować kolosalne pieniądze. Gdyby to doprowadzić

do porządku byłoby to drugie miejsce rekreacyjne. Niemniej myślę, że w przyszłym roku zainwestujemy pieniądze dla Henrykowa – tam potrzebna jest minimum jedna lampa, a u nas chcieliśmy zrobić siłownię zewnętrzną. Zobaczymy jednak jak wyjdzie z remontem remizy, bo jeśli będziemy ją robić w ramach własnych środków to niewykluczone, że w 2018 roku będzie trzeba tę inwestycję kończyć. Dlatego zobaczymy jak to będzie.

Podsumowując, pani jako sołtys z naprawdę wieloletnim doświadczeniem jak oceniałaby wprowadzenie funduszu sołectkiego?

Myślę, że jest to duża zmiana. Niemniej są trudności i przepisy, z którymi trzeba się borykać. Myślę, że każdy z sołtysów już w miarę się z nimi zapoznał. Mam tylko cichą nadzieję, że tak jak w pierwszym roku, tak i w przyszłym roku do zadań inwestycyjnych gdzie my jako sołtysi i społeczność będziemy propagować udział środków w budynkach i własnościach gminnych gmina dołoży nam drugie tyle. Według mnie tak to powinno być.

Dziękuję za rozmowę

To spełnienie najpotrzebniejszych rzeczy



Z sołtysem Danutą Stenką o wdrażaniu się w rolę sołtysa, oraz inwestycjach i planach sołectwa Podole Małe rozmawiała Kinga Trubicka-Czapka

Nasza rozmowę chciałabym zacząć od funduszu sołectkiego. Jak był wykorzystany i ile wynosił w 2016 roku w sołectwie Podole Małe?

W listopadzie 2016 roku minął rok od kiedy zostałam wybrana na sołtysa. Mieliśmy do wydania 15 tys. 46 zł. Z tego 11 tys. przeznaczaliśmy na plac zabaw, 2 tys. na bieżące utrzymanie świetlicy, tysiąc zł na estetyzację wsi oraz tysiąc zł na organizację imprez. Najważniejszy

był plac zabaw. Samo przygotowanie placu i ogrodzenie było sumptem mieszkańców i w tym miejscu chciałabym podziękować wszystkim, którzy pomagali i brali udział w urządzaniu tego miejsca. Wyposażenie samego placu zabaw to 11 tys. zł z naszej strony i drugie tyle dołożyła nam gmina. Staraliśmy się kupić jak najwięcej metalowego sprzętu, bezpiecznego i trwałego. Mamy też kolejkę górską tzw. tyrolkę, którą dzieci są zachwycone. Na placu jest też wiata, która służy między innymi rodzicom pilnującym dzieci.

W Podolu dzieci mają też alternatywę sportową, ponieważ są prowadzone zajęcia z piłki nożnej.

Jest kółko piłkarskie prowadzone przez mojego męża i to on miałby więcej do powiedzenia w tym temacie. W zajęciach biorą udział dzieci z okolicznych wiosek począwszy od Maleńca przez Dobrą, Dobieszewo, Łabiszewo i Borzęcino. W większości to chłopcy, bo dziewczynki się wykrużyły, została tylko jedna. Zainteresowanie jest duże.



A w kwestii imprez sołeckich - to czy one również cieszą się zainteresowaniem mieszkańców?

Muszę zacząć od tego, że nie wszystko udało mi się zrobić, ponieważ tak jak mówię wdrażałam się dopiero w rolę sołtysa. Dla dzieci udało się zorganizować Dzień Dziecka, później pożegnanie wakacji i na ten cel pieniądze udało się pozyskać od sponsorów, bez inwestowania funduszu sołeckiego. Dzień Dziecka ze względu na upał zrobiliśmy w świetlicy, ale pożegnanie wakacji już na boisku. Był grill, a całą zabawą pokierował mój mąż, włącznie z tym, że do bramek strzelali rodzice – głównie mamy. To była impreza dla wszystkich dzieci – nie tylko z naszego sołectwa, ale i tych, które chodzą na treningi. Przyszły też maluchy z Podola i już podłapały bakcyła sportowego, a rodzice pytają, kiedy będą treningi. Potem Mikołajki w opinii rodziców bardzo bogate - ładne paczki, zabawy, poczęstunek. Było to robione we współpracy z nową panią świetlicową, która prowadziła zabawy. Dzieci były zachwycone. Wspólnie z radą sołecką i pomocą kilku innych osób był też zorganizowany opłatek dla wszystkich mieszkańców.

Sołectwo musi również dbać o utrzymanie świetlicy, jest to bardzo duży obiekt, jeden z największych tego typu w gminie.

W ubiegłym roku mieliśmy malowanie świetlicy – jednej sali. Wręcz był to remont, ponieważ trzeba było zerwać boazerię. Mieliśmy swoje farby, a do tych prac dostaliśmy z gminy pracowników - pani wójt nam tu pomogła. W tym roku zamierzamy kontynuować malowanie świetlicy, w zasadzie już rozpoczęłam od malowania sceny. Mam mieszkańca, który pięknie maluje i już zaczął malować widok na scenie, tak by otworzyć tą przestrzeń. Mamy jedną z największych świetlic i w kosztach jej utrzymania partycypuje gmina, która dokłada nam połowę na opał i media. Tu jest nam łżej. Z początku bałam się, że całość będzie szła z funduszu, dlatego pozyskiwałam środki na imprezy, ale teraz już się wyciszyłam.

Plany na 2017 rok? W tym roku nieco inaczej, ponieważ gmina dofinansuje tylko budowę dróg.

I właśnie tu się wstrzeliliśmy, bo główne zadanie to właśnie remont drogi tzw. Wodnej wewnątrz wsi Podole Małe z piaskowej na płyty. Tu się bardzo cieszymy. Jak wspominałam kontynuujemy remont świetlicy. Nie było Dnia Kobiet, ani Dnia Mężczyzny. Z radą sołecką ustaliliśmy, że nie będziemy tego robić, bo w koło jest pełno takich imprez. W związku z tym postanowiliśmy, że 29 kwietnia zorganizujemy zabawę i jeżeli ta zabawa wypali to zrobimy to cyklicznie, co miesiąc na świetlicy. Chciałam jeszcze nadmienić, że w ubiegłym roku kupiliśmy ogrodzenie do

placu przy świetlicy. Wstępnie rozmawiałam już z panem leśniczym, który zasponsoruje nam drewno. Więc w tym ogrodzeniu znajdą się ławki i stół.

Na estetykę miejscowości wpłynie również remont drogi powiatowej.

Ten remont na pewno upiększy wioskę, a druga rzecz, że w tej chwili droga jest okropna, dlatego wszyscy się cieszymy. Droga w tej chwili jest niebezpieczna dla rowerów i dla pieszych w szczególności. W związku z tym remontem i nie tylko mam też „cichy plan”, który już nabiera rozgłosu. Wstępnie rozmawiałam już z panem leśniczym, mam już nawet napisany projekt, z którym muszę pojechać do Nadleśnictwa w Łupawie do zatwierdzenia. Wygląda to tak, że chcę zorganizować szlak przez las do Dobrej nad jezioro. Pan leśniczy mi pokazał na mapie, że jest taka droga, która łączy wsie. Rozmawiałam już z panią sołtys z Gogolewa, z Dobrej, z Łabiszewa i z Borzęcina i panie wyrażają chęć wzięcia udziału w budowie tego szlaku. Można by go nazwać przykładowo „Szlakiem Wodnika”, bo prowadzi do wody. Będzie to szlak spacerowy przez las, ale usystematyzowany z wyznaczonym miejscem piknikowym, oznakowany. Po naszej stronie leżałoby wykonanie.

Ciekawy plan wpisujący się w promocję zasobów naturalnych gminy będzie realizowany jak się domyślam z Nadleśnictwem Łupawa?

Oficjalnie jeszcze nie mogę tego powiedzieć, ale plan jest taki. Wstępnie rozmawiając z panem Romanowskim, leśniczym, który mieszka w Podolu to bardzo mu się podoba ten pomysł i wyraża chęć brania udziału w jego realizacji. Mamy piękne tereny i wypada je pokazać, a przy okazji jest to bezpieczne dla lasu.

Fundusz to takie pieniądze do wydania przez mieszkańców i to chyba najbardziej cieszy?

No oczywiście, że tak, poza tym jest to spełnienie takich najpotrzebniejszych rzeczy. Tak jak inwestycje w drogi. Drogi mamy rolnicze, a wioska jest już typowo hotelowa. Wiele osób wraca późno z pracy i praktycznie tylko tu śpi. Gospodarzy mamy już tylko kilku, ale pola są, kombajny są więc muszą być też porządne drogi, bo przy deszczu bez kaloszy się w tej chwili nie obejdzie. W moim planie był najpierw plac zabaw, potem droga i świetlica – to takie 3 największe inwestycje, które realizujemy. W planie jest również ocieplenie świetlicy, bo wtedy oszczędzimy na opale, ale to już pewnie w 2018 roku.

Dziękuję za rozmowę



01.05
2017

godz. 20.00

CLEO
& DJ

SCENA GOK
DEBNICA
KAŠZUBSKA
WSTĘP WOLNY